

Bo dzieci nie słyszą, jak się kłócimy...!

Przemoc bardzo często ma miejsce w takim otoczeniu, które z założenia powinno być bezpieczne – w domu rodzinnym, wśród krewnych czy w innym miejscu, gdzie osoba dotknięta przemocą spędza dużo czasu. Na tym właśnie polega ogrom dramatu związanego z występowaniem przemocy, szczególnie gdy poddana takim doświadczeniom jest osoba małaletnia, która nie może tak po prostu odejść z takiego miejsca. Najczęściej świadkiem konfliktów rodzinnych, kłótni czy aktów agresji rodziców (rodzica) jest właśnie dziecko, które tak samo, o ile nie bardziej, zostaje dotknięte przemocą, stając się ofiarą osób dorosłych. Obserwując, a niekiedy nawet biorąc czynnie udział w konflikcie rodziców (np. próba ochrony jednego z rodziców) przeżywa silne emocje. Relacje, które miały być podstawą do rozwoju poczucia bezpieczeństwa – generują lęk, niepokój, gniew, poczucie winy i wstydu.

Powszechnie funkcjonuje przekonanie, że dziecko doznaje przemocy jedynie wtedy, kiedy jest jej bezpośrednią ofiarą, przykładowo pobite przez kogoś z rodziny. Często zdarza się, że takiego zdania są również matki same będące ofiarami przemocy, które twierdzą, że ojciec nie krzywdzi dziecka i podkreślają, że *dziecko widzi lub słyszy, jak ojciec traktuje matkę, ale samo nie jest bite*. Nie mają jednak świadomości, że dziecko staje się ofiarą przemocy i cierpi z tego powodu nawet wówczas, gdy jest „tylko” świadkiem przemocy. Tym bardziej, że szczególnie traumatycznym urazem psychicznym dla dziecka jest bycie świadkiem zachowań przemocowych właśnie w stosunku do matki. Nawet kiedy jest zamknięte w łazience czy w swoim pokoju i nie widzi, jak ojciec ją bije, to jednak słyszy – krzyki, wyzwiska, odgłosy uderzeń czy niszczenia sprzętów domowych. Odczuwa lęk i obawę o to, co się stanie z krzywdzoną matką, rodzeństwem i z nim samym, ale nie mając tyle siły i odwagi, aby zareagować i zatrzymać brutalne zachowania ojca, czuje się bezradne i winne. Często potem wielokrotnie rozpamiętuje sytuację przemocy, obciążając siebie odpowiedzialnością za to, że nic nie zrobiło, aby powstrzymać agresję rodzica. Zadaje sobie pytania: *dlaczego go nie powstrzymałem?, dlaczego znowu okazałem się tchórzem?*, uspokaja samo siebie zapewniając, że *następnym razem nie dopuści do takiej sytuacji*, samo jednak nie wie, jak może tego dokonać. Przeżywa gniew, lęk, żal, samotność, poczucie opuszczenia, krzywdy i niesprawiedliwości. Gniew i złość, pomimo że są to naturalne emocje, są postrzegane przez dorosłych jako negatywne, za przeżywanie których dziecko jest karane. Szuka więc przyczyn doznawanej krzywdy, uruchamia wewnętrzne mechanizmy obronne, które pozwalają mu wierzyć, że przemoc wobec niego (doświadczana również pośrednio)

była i jest czymś właściwym, a w wielu sytuacjach nawet niezbędnym. Większość dzieci – świadków przemocy – nabiera przekonania, że zasłużyli na kary, bo zachowywali się niewłaściwie lub naruszyli zasady obowiązujące w domu. Często przejmują one odpowiedzialność za występowanie przemocy w domu. Czują się bezwartościowe i źle tłumacząc sobie, że gdyby było inaczej, to osoba, którą kochają i której ufają nie krzywdziłaby ich. Wolą przyjąć, że zasługują na przemoc, aniżeli uznać, że rodzic zadaje im cierpienie. Takie uczucia nasilają się jeszcze bardziej, kiedy jeden z rodziców usprawiedliwia przemoc wobec dziecka przerzucając na nie odpowiedzialność (na przykład za to, że drugi rodzic się zdenerwował).

Dziecko będąc świadkiem przemocy w domu przeżywa wewnętrzny konflikt pomiędzy współczuciem (w stosunku do rodzica krzywdzonego) a gniewem i nienawiścią (wobec krzywdziciela). Często jego wyobrażenia wypełniają dwie skrajności: z jednej strony miłość do rodziców, widzenie w nich autorytetów, a z drugiej strony – marzenia o zemście na sprawcy przemocy. Świat dziecka, jakim jest rodzina, staje się miejscem, w którym dominuje brak zaufania, przerażenie, niepokój, nadmierna czujność, bezradność. Na drugim biegunie uczuć może pojawić się złość i pogarda dla ofiary oraz podziw dla sprawcy aktów przemocy. Czasami dziecko będące świadkiem przemocy pomiędzy rodzicami identyfikuje się właśnie ze sprawcą przemocy. Intuicyjnie wyczuwa, że więcej może zyskać (przykładowo czuć się bardziej bezpiecznie) opowiadając się po stronie osoby stosującej przemoc. Częstokroć pojawia się pytanie: *dlaczego dzieci krzywdzone nie chcą o tym mówić, unikają rozmów na tematy związane z domem?* Tymczasem dzieci, które mają trudną sytuację rodzinną widzą, że to, co się dzieje w ich rodzinie, nie jest powszechne. Odczuwają wstyd, a w konsekwencji wycofują się z kontaktów z rówieśnikami, utrzymując w tajemnicy „sprawy rodzinne”. Zdarza się, że przedstawiają nieprawdziwy obraz rodziny, idealizując rodziców. Mogą być zamknięte w sobie i wycofane, albo wręcz przeciwnie – agresywne wobec rówieśników i dorosłych. Czasem stają się uległe i chcą za wszelką cenę przypodobać się innym, obawiając się krytyki, upokorzenia. Robią wszystko, by nie narazić się na niezadowolenie innych i uniknąć kolejnej awantury. Przemoc staje się pokoleniowym wzorem zachowania. Dzieci uczą się, że siła fizyczna i agresja stają się metodą rozwiązania konfliktu, zdobycia szacunku czy osiągnięcia życiowego sukcesu. Skutki społeczne tego procesu mogą być w perspektywie czasu bardzo drastyczne – zarówno dla najbliższej rodziny, jak i dla dalszego funkcjonowania społecznego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzieci – świadkowie i jednocześnie ofiary przemocy domowej będą w przyszłości przeżywać duże trudności we wchodzeniu w emocjonalne i osobiste relacje z innymi ludźmi. W relacjach społecznych mają potrzebę stałego

kontrolowania otaczającej ich rzeczywistości, a kiedy jest to niemożliwe – wycofują się z relacji społecznych lub stają się agresywne. W życiu zawodowym mogą dążyć do pełnienia funkcji, które umożliwią im podejmowanie decyzji, a jednocześnie pozwolą na kontrolowanie działań podwładnych i ugruntują poczucie panowania nad otoczeniem i sytuacjami społecznymi. Często ma to wyraz w stosowaniu tych zachowań, których w przeszłości osoby te obawiały się i za które nienawidziły swoich bliskich. Może warto byłoby przyjrzeć się naszym własnym zachowaniom, relacjom i konfliktom, patrząc na nie z perspektywy dziecka? Znaczącym jest fakt, że duża część osób, które doświadczyły przemocy w dzieciństwie – w życiu dorosłym stara się unikać stosowania przemocy we własnych rodzinach, często także za sprawą osób z zewnątrz, którzy w porę zainterweniowali, oferując odpowiednią pomoc rodzinie czy im samym.

Łukasz Wygralak